Należytość pocztowa płacona ryczałtowo gotówką.

Nr 20, Nowy Targ, dnia 12. maja 1929 r. Rok XVII.

GAZETA PODHALAŃSKA

19 21

Nakładem Podhal. Spółki Wydawniczej w N.argu. „Gazeta Podhalańska" wychodzi na każdą niedzielę

Adres redakcji: Nowy Targ, GIMNAZJUM, administracji: RYNEK 4. I. p. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających odp., należy dołączyć markę na odpow.

Nr. telefonu 10.

Cena pojedynczego numeru 20 groszy.

Konto czek. P. K. O. Warszawa 151.902.

Prenumerata kosztuje kwartalnie w Polsce 2 złote, — W Ameryce rocznie 2 dolary. — Ogłoszenia według umowy z Administracją. Reklamacje (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej.

Tylko wielki, wspólny wysiłek rolników pomnoży bogactwa naszej ziemi.

(Z „Gospodarza Polskiego«.)

Kiedy mała stosunkowo Danja po przegranej wojnie z Niemcami w latach sześćdziesiątych ubiegłego stulecia musiała odstąpić potężnym Prusom dwie wielkie prowincje Szlezwig—Holsztyn, Duńczycy nie popadli w rozpacz z powodu utraty tych terytorjów, ale zacisnąwszy zęby, oświadczyli, że ubytek odebranych terenów mogą zdobyć wewnątrz swej ojczyzny.

Wydaje się to na pozór dziwnem i niemożliwem. Nie zawsze jednak musi się powiększać swą ojczyznę, czy gospodarstwo za pomocą zdobycia nowych terytorjów.

Dzielny ten naród po klęsce politycznej zabrał się z całą energją do powiększenia swej ojczyzny w głąb, kosztem przebudowy ustroju rolnego, kosztem ciężkich i pracowitych meljoracyi, oraz kosztem oświaty zawodowej rolniczej, która postawiła chłopa duńskiego na czele wszystkich rolników całego świata. Polska dzisiejsza jest jeszcze na początku tej drogi, która prowadzi do gospodarczego wyzyskania wszystkich sił żywotnych narodu i wszystkich bogactw ziemi

Jesteśmy bowiem w 70 proc. blisko społeczeństwem rolniczem, a mimo to nasza kultura rolna stoi niesłychanie w tyle za innemi narodami. Za nasze świnie dostajemy mniej pieniędzy, niżli Duńczycy, nasze jaja są mniejsze, masło gorsze, zboża nam mimo wszystko brakuje, a dowoz środków żywności z roku na rok podważa nasz bilans handlowy. Pomiędzy poszczególnemi dzielnicami obserwujemy tak szalone różnice w wysokości plonów z 1 hektara, że każdego myślącego obywatela ta różnica musi uderzyć w oczy i zmusić do zaradzenia złu. Trudno usprawiedliwić na dłuższą metę następujące różnice.

Przeciętna produkcja z 1 h w Wielkopolsce i na Pomorzu wynosi przy pszenicy 21.27 cetnarów w b. Kongresówce 16.06 cetn. w Małopolsce 11.77 cetn. na Kresach Wschodnich 12.04 cetnarów. Przy ziemniakach zaś w woj. zachodnich 165 ctn w Kongresówce 124 ctn. w Małopolsce 114.33 ctn. w woj. wschodnich 91.13 ctn.

Pola więc do pracy, do wyrównania różnic pomiędzy poszczególnemi dzielnicami aż nadto

Wyrównując produkcję reszty ziem polskich do wysokości produkcji Wielkopolski, powiększymy naprawdę w głąb obszar Rzeczypospolitej i wówczas dopiero Polska będzie miała gospodarcze podstawy mocarstwowego wielkiego rozwoju.

Wielkopolska mimo niekorzystnego położenia geograficznego i nienadzwyczajnej jakości gleby zawdzięcza wyższość swych plonów nie warunkom przyrodzonym tylko, ale pracy i kulturze.

Do tej wyższości plonów przyczyniło się scalenie jeszcze przed kilkudziesięciu laty, meljoracja znacznych przestrzeni gruntów, głęboka i racjonalna uprawa, racjonalne zastosowywanie płodozmianu, szerokie stosowanie sztucznych i naturalnych nawozów i td.

Te same drogi i stosowanie tych samych metod działania prowadzi ku powiększeniu reszty ziem polskich, które jeszcze Wielkopolsce kulturą rolną nie dorównały.

Jak jednak można prowadzić racjonalną gospodarkę rolną przy szachownicy, na kilkudziesięciu czy kilkuset parcelach wąskich i niekiedy po kilka kilometrów długich, odległych od zabudowań gospodarczych i domostwa.

Jak mogli gospodarzyć racjonalnie małorolni w Łapach pod Białymstokiem, kiedy przed scaleniem przeciętna ilość działek, wypadających na jedno gospodarstwo wynosiła 300—500. Jakże mogli małorolni gospodarować nowocześnie we wsi Smoleń, pow. przasnyskiego, kiedy w jednem gospodarstwie największa suma odległości od siedliska do poszczególnych działek wynosiła nieprawdopodobną ilość 910,9 klm. Przeciętnie zaś 102 klm. musi przebyć gospodarz by się dostać z domu raz jeden do wszystkich działek. Takich zaś Łap i Smoleniów mamy w Polsce tysiące. Jakże więc może małorolny w szachownicy konkurować z wielką własnością, która ma ziemię w dużych kwadratach, czy niedługich prostokątach.

Dlatego też scalenie gruntów włościańskich jest pierwszym warunkiem wyjścia z sytuacji. Bez scalenia jakikolwiek postęp rolniczy na większą skalę jest wykluczony wśród szerokich mas włościańskich, które z górą dwie trzecie ziemi zajmowanej przez siebie mają w szachownicy. Scalenia wymaga bowiem 1.5 miljona gospodarstw o obszarze około 10 miljonów hektarów.

Żywa akcja scaleniowa, przeprowadzana zwłaszcza przez rządy pomajowe, wydaje już przepiękne wyniki i jest dowodem, że akcja ta w niesłychanie szybki sposób przyczynia się do powiększania Polski w głąb.

Posłużyć tu mogą następujące przykłady, przytoczone w pracy dyrektora departamentu w Ministerstwie Reform Rolnych, p. inż. K. Kasińskiego w styczniowym numerze miesięcznika „Rolnictwo“. Rolnicy w Łapach zamiast 300 — 500 działek przed scaleniem, otrzymali po 2 działki.

Łączna odległość przeciętna z osiedla do działek w Smoleniu ze 102.3 klm. zmniejszyła się przeciętnie na 2.5 klm. a najdalej do 6 klm.

Małorolni wymienionej już wsi Smoleń zyskali przeciętnie po 1 hektarze 68 metrów ziemi, zaoszczędzonej na samych miedzach.

Według obliczeń dotychczasowych zdobycie ziemi uprawnej kosztem miedz., waha się w stosunkach polskich o 3 do 9 proc.

W Uziębie pow. siedlecki długość miedz wynosiła 1.010 klm. a powierzchnia 40.4 ha. Po scaleniu zaś spadła długość do 52.7 klm. a powierzchnia do 2.1 ha.

Wydajność ziemi również się zwiększa. Odpada gospodarzowi trud gonienia z parceli na parcelę. Grunt scalony może lepiej obrobić i lepiej za pomocą maszyn opanować. Może na scalonym gruncie małorolny użyć siewnika rzędowego, co jest znów przy szachownicy niemożliwem. Ilość koni się zmniejsza i zużycie wozów i td. Według doświadczeń poczynionych przez Związek Kółek Rolniczych ziemi wileńskiej i obserwacji kilku gospodarstw, gospodarstwa scalone uzyskały okrągło 50 proc. zwyżki przy produkcji roślinnej, a 120 proc. przy produkcji zwierzęcej. Dochodowość scalonych gospodarstw, podniosła się z 2.7 na 5.8 proc.

Podnosi się także wartość ziemi po scaleniu od 30 proc. do 100 proc., jak to miało miejsce w Niemczech.

Dlatego też „Gospodarz Polski“ tak dużo uwagi poświęca sprawie scalenia, uważając ją za najgłówniejszy rdzeń reformy ustroju rolnego w Polsce.

Dlatego też „Gospodarz Polski“, który sobie wziął za zadanie wpływanie na społeczeństwo w duchu, by każdy obywatel Rzeczypospolitej przyczynił się do wzrostu i potęgi Państwa, przypomina swym Czytelnikom ten ich obowiązek wobec siebie, własnych dzieci i Ojczyzny uporządkowania swego stanu posiadania i scalenia gruntów.

„Gospodarz Polski“ widząc w scaleniu powiększenie Polski, domaga się od Rządu, by w żywem tempie pracy scaleniowej, zaczętej tak ostro po maju 1926 r. nie ustawał i by to tempo jeszcze przyspieszył.

Od uregulowania bowiem sprawy scaleniowej, od przeprowadzenia meljoracyj, od opanowania światłego przez rolnika ziemią, zależy mocny rozwój Rzeczypospolitej i dobrobyt miljonowych ciężko pracujących w pocie czoła rzesz chłopskich. W ciągu dziesięciu lat niepodległego bytu scaliliśmy 834.994 ha.

W następnem dziesięcioleciu musimy scalić przynajmniej 5 razy więcej. *Dr. St. K.*

Kilka słów o dewastacji lasów.

Prawie na całem Podhalu od Tatr — aż po Dobrę, Tymbark, obszary leśne obciążone są służebnościami poboru drzewa na opał na rzecz uprawnionych włościan, Gazeta Podhalańska już niejednokrotnie w odnośnych artykułach podkreślała, jak bardzo szkodliwe skutki powoduje dewastacyjna trzebież lasów wogóle — i jak godzi wprost w przyszłość Podhala.

Stąd też zrozumiałe jest zainteresowanie się wielu gospodarzy zagadnieniem, jakie stanowisko w tej kwestji zajmuje ustawodawstwo polskie.

Otóż rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24. czerwca 1927 r. Dz. p. p. Nr. 57. poz. 504 postanawia, że wszystkie lasy, na których ciążą służebności leśne, winny być zagospodarowane wedle planów urządzenia gospodarstwa leśnego, z uwzględnieniem zasady trwałości użytkowania.

Plan urządzenia gospodarstwa leśnego winien być oparty na pomiarze, podziale i szczegółowym opisie lasu pod względem przyrodniczym, zawierać szczegółowe przedstawienie zasad zagospodarowania lasów co do rodzaju drzewa, sposobu gospodarstwa, wieku rębności, sposobu zalesienia i wykonania niezbędnych meljoracyj, oraz szczegółowo przedstawiać wszystkie zamierzone czynności gospodarcze co do miejsca i czasu, wraz z ich uzasadnieniem.

W myśl art. 9. w lasach, których powierzchnia jest tak mała, iż prowadzenie gospodarstwa nie wymaga sporządzenia planu, w których wielkość dla poszczególnych obszarów Państwa określi rozporządzenie Ministra Rolnictwa, plan urządzenia gospodarstwa leśnego zastąpiony być może programem gospodarczym (wedle rozporządzenia Nr. 59/27, obszar mniejszy, niż 50 hektarów.) Program gospodarczy winien zawierać odręczny szkic sytuacyjny lasu, zwięzły opis siedliska i drzewostanów, oraz wskazanie czasu, miejsca i rozmiaru użytkowania, jak również terminu i sposobu zalesienia.

Plan urządzenia gospodarstwa leśnego, lub program gospodarczy (art. 8. i art. 9) winien być przez właściciela lasu przedstawiony do zatwierdzenia właściwej Władzy w dwóch ewent. w trzech egzemplarzach. Władza uprawniona jest do dokonania, lub zażądania wprowadzenia w przedstawionym jej planie, lub programie zmian i uzupełnień, uzasadnionych względami gospodarczymi lub technicznymi. Po zatwierdzeniu planu, lub programu, właściwa Władza zwraca właścicielowi jeden egzemplarz — z zaświadczeniem zatwierdzenia. Według art. 24. powołanego na wstępie rozporządzenia, władzami właściwemi są staro-

---

DZIERZĘGA JĘDRZEJ.

Opowieść o zbójnikach.

Dawno to juz, dawno, jak zbójnicy mieszkali w górach, w tych lasach tatrzańskich mieli oni groty, które do dzisiejszego czasu się znajdowały. Mieszkańcom Zakopanego i częściowo ludziom nic nie robili, rabowali oni bogatych np. księży, kupców, sklepy. W Zakopanem nie było wtenczas sklepów, to też przechodzili za granicę na Węgry. Zostało dużo pamiątek. Np. w Dolinie Kościeliskiej jest kapliczka, którą sam Janosik zbudował własną ręką ze swymi zbójnikami; drugą pamiątką jest kościółek w Nowym Targu pod św. Anną zbudowany z grubych jodeł. Pewnego razu okradli zbójnicy obraz św. Anny na Węgrach. i przynieśli go do Nowego Targu, i położyli na pniu ściętej jodły, stamtąd ruszyć nie mogli, który jeszcze się dziś znajduje. To też do Zakopanego przyjeżdżają letnicy z dalekich stron, to proszą górali zeby opowiadali o Janosiku, o jego przebyciu, śpiewają wierszyki o Janosiku, opowiadają o jego sile, siekierce, opasku i tp. W Tatrach znajdują się piwnice zbójników, w których mieli przechowane pieniądze, jedna piwnica jest wiadoma, ale trudna, jest wielki kamień pod którym znajdują się pieniądze. Janosik był silnym chłopem, to też sam kamień odwalił i dostał, ile mu było potrzeba pieniędzy, a dzisiaj wielka ilość górali nie może ruszyć, by zobaczyć, czy niema tam jeszcze tych pieniędzy zbójeckich. Pewnego razu przechodziło dwuch studentów podczas wakacyj, przez lasy do hali Pańszczyczej. W tem usłyszeli jakiś głos śpiewania.

Jaworze, jaworze szerokiego liścia,
Daj nam Panie Boże nam zbójnikom szczęścia.

Wtem zbójnicy wyskoczyli z lasu, i kazali, by im oddali pieniądze i wszystko, co mają przy sobie. Studenci zaczęli się tłomaczyć, że są biedni dopiero w szkołach, zbójnicy nie odstąpili lecz zaprowadzili ich przed Janosika.

Janosik się zapytał czem wy jesteście, oni mó-

słowie i wojewodowie. Przez wyraz: „starosta" rozporządzenie rozumie Władzę administracyjną I. instancji, przez wyraz „wojewoda" — władzę administracyjną II. instancji. Starosta sprawuje bezpośredni nadzór nad lasami, czuwa nad przestrzeganiem przepisów o zagospodarowaniu lasów, oraz przedsiębierze środki — zabezpieczające ich wykonanie.

Do zakresu działania wojewody należą — prócz innych — w art. 2. b. wymienionych spraw, sprawy zalesiania gruntów leśnych — obciążonych służebnościami, bez względu na ich obszar i tych nieobciążonych, których obszar przekracza wielkość, określoną przez Ministerstwo Rolnictwa, zatwierdzanie planów urządzenia gospodarstwa leśnego, lub programów gospodarczych w lasach powyżej określonych.

Oczywiście każdy przepis ustawy byłby martwą literą, gdyby nie był — i to należycie — wykonywany, dlatego żywić należy nadzieję, że czuwające nad wykonywaniem przepisów prawnych — odnośne Władze zadanie swe spełnią i takiej akcji przy odbudowie gospodarczej Polski oby wat-le spodziewać się mają prawo.

Przepis prawny musi mieć jakieś uzasadnienie, jakiś sens. Otóż zważyć trzeba, że las — to nie zboże, które każdego roku plon wydać może. Czas rębności drzew leśnych obliczają na wiek 60 do 80, a nawet większą ilość lat, zależnie od siedliska drzewostanów.

Przez bezplanowe, lub na złym planie gospodarczym oparte wyręby, jak np. przez wycięcie 4000 morgowego obszaru leśnego w przeciągu 10, 15 lub 20 lat — powstać mogą szkody nie obliczalne dla najmniej dwóch po sobie następujących pokoleń ludzkich, a wrazie istnienia służebności leśnych, prawa te wskutek takich dewastacyj zostają na wiele lat unicestwione.

Dewastacja lasów powoduje już przy krótkotrwałych opadach atmosferycznych — powodzie. Zaledwie widoczne potoczki górskie rozlewają się wtedy momentalnie w wielkie rzeki na wielkich obszarach, niszcząc plon znojnej pracy rolników. Sprawa uregulowania i zabudowania potoków górskich nie schodzi z porządku dziennego spraw publicznych, a ile kosztów łożyć musi państwo na te cele, dlatego, że ogołocono bezsensownie stoki górskie z lasów, wycinanych wbrew zasadom prawidłowej gospodarki leśnej — o tem coś powiedzieć mogą fachowi leśnicy i statystyka.

Nieraz czyta się w prasie, że dla aktywności bilansu handlowego — eksport drzewa za granicę jest wskazany i konieczny, ale o tę ewentualność eksporterów głowa nie boli, że po zupełnej dewastacji lasów polskich trzeba będzie

---

wią, że są dopiero w szkołach. Janosik zapytał jednego, a ty na co się uczysz?

Student odpowiedział, że na księdza. Dobrze, dobrze, to nam powiedz kazanie, bośmy dawno nie słyszeli słowa Bożego. Wtem Janosik zawołał zbójców, i kazał ściąć jodłę, obciosać z gałęzi i kory, i kazał, żeby posadzili tego młodego księdza na tej ambonie. Student się zgodził, bo musiał. Student przeczytał ewangelję, na niedzielę 1 adwentu czyli o sądzie ostatecznym; przeczytał ewangelję, wyjął słowa z pisma św. i rozpoczął kazanie. Zbójcy słuchali z uwagą, a gdy miał skończyć kazanie wyjął słowa z pisma św. Na sądzie ostatecznym rzekł Pan Jezus. Błogosławieni pójdźcie, bo dla was jest królestwo niebieskie, a dla potępionych idźcie precz przeklęci wogień wieczny. Niebo i ziemia przeminą ale słowa moje nigdy nie przeminą.

Na te słowa zbójnicy głośno się rozpłakali, wtenczas zapytał się ich student: skruszeni jesteście? skruszeni, odpowiedzieli zbójcy. Na te słowa Janosik zapytał zbójców: porzucicie to swoje rzemiosło? mamy za jedną nogę wisieć, to wolimy za obie, odpowiedzieli zbójcy, tych swoich błędów nigdy nie wyrównamy, tych kradzieży, zabójstw i t. d. Po chwili zapytał Janosik drugiego studenta: powiedz mi, gdzie jest środek ziemi i zrób z gęsiego pióra pióro na paznokciu do pisania i z czego powstały góry. Student się nie zmieszał i odpowiedział: góry powstały, jak był potop świata, powstał wulkan, później ostygło i zostały góry. Drugą odpowiedź, bez namysłu podskoczył do góry i rzekł, tu jest środek ziemi, a kto nie wierzy niech mierzy. Pióro zaostrzył na paznokciu i skończył swoje zadanie. Teraz rzekł Janosik, chłopcy, trzeba dać płótno na koszulki tym studentom po 10 łokci. Zbójnicy przynieśli płótno i mierzyli od jednej jodły do drugiej to był łokieć. Trzeba dać i pieniędzy, wziąwszy kapelusz od jednego do drugiego i tak wybierał ofiarę dla studentów i dał pełny kapelusz pieniędzy, żeby mieli uczyć się, o czem dalej, a księdzu Janosik powiedział, że jak zostanie księdzem, żeby przyszedł głosić słowo Boże. I tak się pożegnali.

z zagranicy na najniezbędniejsze potrzeby w kraju, za drogie pieniądze, drzewo sprowadzać.

To są tylko niektóre, w krótkim zarysie przytoczone szkody, wyrządzone społeczeństwu przez dewastację lasów, jest ich jednak znacznie więcej.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej — powołane na wstępie — zmierza do usunięcia zła i wydane jest dla ochrony ludności od klęsk gospodarczych — i dlatego postanowienia w niem zawarte — mają znaczenie doniosłe wogóle, a w szczególności dla Podhala. *Dr. A P*

Ukonstytuowanie się nowej rady miejskiej w N. Targu

nastąpiło na posiedzeniu w dn. 27 kwietnia br.

Burmistrzem wybrano nadal przez aklamację p. Józefa Rajskiego, który obejmując tę godność podziękował za wybór i podkreślił w swojem przemówieniu konieczność jaknajściślejszej współpracy z rządem tak dla dobra miasta jak też i całej Polski. Przemówienie zakończył trzykrotnym okrzykiem na cześć naszej Rzplitej. Następnie dokonano wyboru p. Chodorowicza Józefa na zastępcę burmistrza również przez aklamację.

Asesorami wybrano: p. Józefa Ramsa jako reprezentanta koła I. Dr. Bernarda Kohna z koła II. Drużbackiego Franciszka z koła III. i Jana Stanka z koła IV.

Przystąpiono następnie do ukonstytuowania się Komisyj, które przedstawiają się następująco: Komisja gospodarczo-budżet. 0. Burmistrz lub viceburmistrz, 1. Inż. Rams Józef, 2 Węgrzynek Piotr, 3 Wilk Stanisław, 4. Dr. Kohn Bernard, 5. Krawczyński Franciszek, 6 Różański Andrzej, 7. Hammerschlag Ignacy, 8. Druzbacki Franciszek, 9. Czech Ludwik, 10. Zapiórkowski Adam, 11. Rekucki Stanisław, 12. Dworski Fran. z tego 5 jako Komisja budżetowo-finansowa.

Komisja przemysłowa. 1. Rajski Józef, 2. Inż. Rams Józef, 3 Chodorowicz Józef, 4. Wilk Stanisław, 4. Dr. Kohn Bernard, 6. Drużbacki Franciszek, 7. Stanek Jan.

Komisja prawnicza. 1. Krawczyński Franciszek, 2 Dr. Kohn Bernard, 3. Dr. Syper Michał, 4. Dr. Hammerschlag Izrael, 5 Hirschler Mieczysław.

Komisja budowlano-drogowa: 1. Rajski Józef 2. Chodorowicz Józef, 3. Inż. Rams Józef, 4. Dworski Franc. 5. Lubertowicz Władysław.

Komisja rewizyjna. 1. Czaja Józef, 2. Ogorzały Adam, 3. Węgrzynek Piotr.

Komisja lasowa: 1. Stanek Jan, 2. Mrugała Franc. 3. Mrugała Jakób, 4. Szewczyk Władysław, pod przewod. burmistrza lub viceburmistrza.

Komisja sanitarna i upiększenia miasta: 1 Dr. Türschmid Wilhelm, 2 Ks. Dr. Karabuła, 3. Dworski Fran. 4. Baran Kazimierz, 5. Inż. Rams Józef, 6 Fischgrund Herman.

Komisja dyscyplinarna: 1) Krawczyński Franc. 2. Dr. Hammerschlag Izrael 3. Węgrzynek Piotr.

Komitet cmentarny: 1. Rajski Józef, 2. Ks. Karabuła Franciszek, 3. Chodorowicz Józef.

Na nowo wybranemu burmistrzowi p. Józefowi Rajskiemu, Zwierzchności gminnej jak i całej Radzie życzy Redakcja serdecznie jak najowocniejszej pracy dla dobra miasta.

Niewątpimy, że nowa rada pod tak wytrawnem i doświadczonem kierownictwem p. Józefa Rajskiego podoła w zupełności zadaniu swemu, ukończy wszystkie rozpoczęte już prace przez ustępującą radę a zarazem przystąpi do opracowania spraw nowych a nie cierpiących zwłoki. Miasto nasze przez okres wojny a następnie inflacyjny nic nie postąpiło naprzód. Rada poprzednia jak i obecna stają przed ciężkim zadaniem odrobienia zaniedbań i pójścia naprzód tak, jak tego obecny czas wymaga. Szczęść Jej Boże!

Limanowa za funduszem dyspozycyjnym Marszałka Józefa Piłsudskiego a przeciw uroszczeniom niemieckim.

W dniu 29 kwietnia br. z inicjatywy Starosty P. Müllera odbyło się zebranie obywatelstwa powiatu limanowskiego w sprawie funduszu dyspozycyjnego, skreślonego przez Sejm Ministrowi Wojny i sprawie podniesienia przez Niemców bezczelnych uroszczeń w sprawie kurytarza gdańskiego.

W sali stowarzyszenia „Przyjaźń" zebrała się elita społeczna powiatu limanowskiego w liczbie około 100 osób; do zebranych przemówił rzeczowo Naczelnik Sądu Dr. Maleta, przedstawiając historyczny rozwój sejmowładztwa polskiego, od najdawniejszych jego początków i wykazywał, że było ono jedną z głównych przyczyn upadku Polski przedrozbiorowej; na tem tle następnie przedstawił konflikt między Sejmem a Marszałkiem Józefem Piłsudskim — a następnie w związku ze skreśleniem przez obecny Sejm kwoty 2 milj. z funduszu dyspozycyjnego Ministra Wojny, przedstawił stałe i coraz groźniej występujące niebezpieczeństwo ze strony Niemiec w obec naszych zachodnich granic.

Wśród podniosłego nastroju uchwalili zebrani rezolucje potępiające zacietrzewienie partyjne pewnego odłamu sejmowego w zwalczaniu Rządu Marszałka Piłsudskiego, uchwalili poprzeć jaknajusilniej na terenie tut. powiatu akcję mającą na celu zbieranie wkładek celem zasilenia funduszu dyspozycyjnego Ministra Wojny, a w końcu rezulucję protestującą jaknajenergiczniej przeciw bezwstydnym zakusom Niemiec, zdążającym do uszczuplenia naszych granic poręczonych traktatem Wersalskim.

Zebranie zakończono wybraniem obszernego Komitetu ze wszystkich warstw społecznych — mającego pokierować odnośną akcją w całym powiecie.

Listy.

KREMPACHY, dnia 4/5 1929 r.

W dniu 3 maja br. zaledwie dzionek nastał i gdy jeszcze cisza zalegała nad wsią, przebudził mnię jakiś niby hałas — niby granie jakieś — i o dziwo! słucham — a tu idzie coraz bliżej gra! ha! pomyślałem sobie: to śliczne granie słyszę chyba tutejszej orkiestry, która chciała uczynić wszystkim ludziom miłą niespodziankę i żeby uczcić tę pamięć Konstytucji 3 Maja, rozbrzmiewała muzyka a jej echo rozlegało się daleko — grano kilka pieśni narodowych i pieśń kościelną „Chwalcie łąki umajone“. Widać było jak z domów — w oknach wychylały się głowy zasłuchując się w tony muzyki — niektórzy nawet wybiegli z chat, aby bliżej być orkiestry.

„Cześć polskiej ziemi“ i obywatelom z Krempach cześć! — za uczczenie tej pamiątki z r. 1791 kiedy była uchwalona i zaprzysiężona Konstytucja 3 Maja, widocznie naród tutejszy zrozumiał i odczuwa, co Polskę bolało a po tych latach niewoli została odzyskana nasza ojczyzna, której pamięć nigdy nie zaginie Przebieg uroczystości w dniu 3 maja był bardzo wzniosły. O godz. 9-tej zostało odprawione nabożeństwo, na którem śpiewała dziatwa szkolna. Na początek Mszy św. i na zakończenie zagrała orskiestra.

A właściwa uroczystość odbyła się wieczór o godz. 7-mej.

Miło było popatrzyć, jak gromadzą się starzy, młodzi i dzieci — wszyscy cisnęli się, aby być widzem i słuchaczem najpierwszym, i aby obrać co lepsze miejsce do obserwowania danego wieczorku".

Sala szkolna była przepełniona, bo wszyscy też ciekawie spoglądali, jakie będą cuda — czy może jaki będzie „tryjater" oj był i tryjater następujący: Najpierw kilkoro dzieci wygłosiło deklamacje przerywane śpiewami chóralnemi przyczem wtórowała nieodstępna orkiestra. Oj! jak zagrała, to aż serce się radowało i rozrzewnienie jakieś płynęło od tych „gór sinych hej! ode Tater"

Następnie młodzież szkolna odegrała 2 sztuczki pt. „Trzeci Maj" i „Na muzyce" — ludność się trochę ubawiła tym tryjatrem. Na zakonczenie tej uroczystości muzyka odegrała „Rotę“ a młodzież odśpiewała. Później był żywy obraz a po skończeniu tegoż kierowniczka szkoły w serdecznych słowach podziękowała wszystkim za tak liczny udział w tejże uroczystości.

Znowu zabrał głos Naczelnik gminy Józef Tomaszkowic zaznaczając, jak dzieci dobrze grały a przedtem tego nie było — podziękował nauczycielkom za ich żmudną pracę, jakoteż i muzyce, że tak pięknie uczcili ten dzień 3 Maja. Wszyscy z zadowoleniem się rozeszli do swych siedzib. *Jeden z uczestników.*

HARKLOWA 5/V. 1929 r.

Po długich a ciężkich miesiącach zimowych doczekaliśmy się cieplejszych.

Do najprzyjemniejszych i najpiękniejszych należy miesiąc maj, w którym wszystko budzi się do życia, a dla Polaków w tymże miesiącu przypada wielki dzień uchwalenia Konstytucji 3 go maja, która wszystkich równa wobec prawa. Jak o innych miejscowościach, tak i w tutejszej w dniu 3 go Maja rano Przewielebny ks. proboszcz odprawił uroczyste nabożeństwo — z procesją — zaś po południu dzięki staraniom i zabiegom tut. kierowniczki szkoły WP. Kaniówny odbyło się przedstawienie poprzedzone mową w której jasno i dobitnie przedstawiła zebranej publiczności doniosłość dnia 3 Maja a po przedstawieniu dziatwa szkolna odśpiewała „Boże coś Polskę".

Przed rozejściem się publiczności WP. Kaniówna poruszyła sprawę założenia bibljoteki, zachęcając gorąco na wpisywanie się na członków, która może przynieść duże korzyści przez czytanie pouczających książek.

Nadmieniamy, że dzięki WP. Kaniównie odbyło się w tut. szkole kilka przedstawień, a smutnem jest to, że nie wszyscy rozumią pracę około tychże, co świadczy najwyraźniej że mogło być o wiele więcej publiczności.

Składamy zatem tą drogą serdeczne podzię-

kowanie kierowniczce szkoły WP. Kaniówne za pracę wkładaną w tutejszą dziatwę, którą prowadzi ku chwale i dobru Ojczyzny.

Miejscowi.

Bieda na Podhalu.

Wiosna tego roku bardzo późna, drzewa dotąd jeszcze nie pękają, a trawa dopiero zaczyna się ledwie zielenić i to w miejscach ciepłych słonecznych. Inwentarz żywy dużo ucierpiał. z powodu bardzo srogiej zimy, paszy było mało, bo rok ubiegły był suchy. Ludziska zakupywali i zakupują paszę ze świata, aby jakoś przebiedować do trawy, ale cóż kiedy tej nie widać a i pieniądze się też wyczerpały; wielka liczba nie ma za co już i słomy kupić, a do trawy jeszcze ze 4 tygodnie, jeżeli nareszcie zrobi się już ciepło. Roboty w polu dopiero się zaczynają, lecz i tu nędza, Niema za co kupić nawozów sztucznych, ziarna do siewu i ziemniaków do sadzenia, gdyż te przeważnie wymarzły w piwnicach. Rok ten zapowiada się nam bardzo ciężko i czasby chociaż teraz jeszcze pomyśleć o jakim poratunku.

Z Polski i ze świata.

Zgromadzenia Bezp Bloku w Rabce i Makowie. W niedzielę 28/4 odbył się liczny wiec, zorganizowany przez BBWR w Rabce, na którym przemawiali posłowie: ks Madej i Feliks Gwiżdż. Po wyczerpujących referatach o sytuacji politycznej i gospodarczej. uchwalono jednogłośnie rezolucję potępiającą stanowisko opozycyjnych partych sejmowych. Wiec zakończył się wśród żywiołowego entuzjazmu na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Tego samego dnia odbył się w Makowie Podhalańskim zjazd delegatów BBWR z powiatu. Po referatach na temat potrzeb gospodarczych powiatu dokonano wyboru rady powiatowej BB. WR. Na czele rady stanął dr. Kosek, zastępcami obrano burmistrza m. Jordanowa p. Kuklę, oraz inż. skarb. p. Wojciecha Dębowskiego, sekretarzem nauczyciela p. Śliwę, skarbnikiem rolnika z Żarnówki p. Pęczka.

Ojciec Święty o Marszałku Piłsudskim. Jeden z przedstawicieli prasy polskiej w Rzymie, opuszczając dotychczasowe stanowisko, uzyskał rozmowę z najbliższym współpracownikiem Papieża, kardynałem Gasparrim, który między innemi tak oświadczył.

„Polska ma w Watykanie to wielkie szczęście, iż posiada miłość i sentyment Ojca Świętego, który tak dobrze ją zna, pamięta i chowa ją w swem sercu. Ilekrotnie załatwiane są sprawy, związane z Polską, Ojciec Święty wykazuje żywe zainteresowanie i ojcowską życzliwość dla waszego Narodu. Zresztą sądzę, że to uczucie Papieża znane jest w Polsce, której Ojciec Święty wielokrotnie udzielał swego błogosławieństwa, przekazując je całemu narodowi, Waszemu Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu oraz Marszałkowi Piłsudskiemu, którego Ojciec Święty tak doskonale pamięta i wysoce ceni, i o którym mówi jako o najwyższym przejawie patrjotyzmu polskiego i wiary waszego ludu we własną niepodległość. Ojciec Święty kocha Polskę i Naród Polski, który tylekrotnie dawał dowody swej wiary, tej wiary, która mu była źródłem siły w latach przeciwności losu. Mając w Watykanie za sobą tak wysokie uczucie i tak głęboką znajomość Polski, możecie uważać się za szczęśliwych i zaiste będących w położeniu uprzywilejowanem".

Zgon ś. p. ks senatora Londzina. W niedzielę, dnia 21 kwietnia r. b. zmarł w Cieszynie ś p. ks. prałat Józef Londzin. Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia krwi, spowodowanego nieostrożnem obcięciem paznokcia u nogi.

Ś. p. ks prałat Józef Londzin to zasłużony działacz narodowy na terenie Śląska, senator Bezp. Bloku Współpracy z Rządem i Burmistrz miasta Cieszyna. Zmarły urodził się w Zabrzegu, pow. Bielsko, w 1863 roku Jako młody wikary rozpoczął pracę narodową, przez co wszedł w zatarg z kardynałem Koppem. W dalszym ciągu swej działalności został sekretarzem Macierzy Szkolnej na Śląsku Cieszyńskim i był przez lat 40 ci redaktorem „Gwiazdki Cieszyńskiej". Mandat poselski i senatorski piastował przez lat 24. Był posłem do parlamentu austrjackiego, a następnie polskiego. Po śmierci dr. Michejdy wybrany był burmistrzem m. Cieszyna.

Z ks. Londzinem schodzi do grobu najwybitniejszy polityk na Śląsku Cieszyńskim, jeden z najczcigodniejszych obywateli Rzeczypospolitej.

Masowa ucieczka z raju bolszewickiego do Rumunji. W ostatnich czasach liczni mieszkańcy Ukrainy przybywają szukać schronienia w Besarabji (Rumunja), gdzie zgłaszają się do rumuńskich posterunków granicznych, błagając o przepuszczenie na terytorjum besarabskie. Oświadczają oni, iż głód i teror, panujące na Ukrainie, są nie do zniesienia, oraz zapewniają, że na Podolu toczą się codziennie krwawe walki między włościanami a armją czerwoną.

W okolicach Charkowa panuje wielkie zaniepokojenie. Armja sowiecka wysłana przeciwko chłopom, sprzeciwiającym się rekwizycji żywności, oraz przeciwko podżeganym przez zwolenników wypędzonego z Bolszewji Trockiego, separatystom ukraińskim, odmawia posłuszeństwa. Jeden z uchodźców opowiada, że przed kilku dniami w Odesie toczyły się krwawe walki ze zbuntowaną ludnością.

Odsłonięcie pomnika A. Mickiewicza w Paryżu. W niedzielę, dnia 28 kwietnia br. został odsłonięty w Paryżu bronzowy posąg naszego Wieszcza narodowego, Adama Mickiewicza. Pomnik wyszedł z pod dłuta wielkiego rzeźbiarza francuskiego, Bourdellea, który dwadzieścia lat pracował nad jego wykonaniem i włożył weń wszystkie swoje umiłowania twórcze. Nader podniosły przebieg uroczystości był zarazem olbrzymią manifestacją przyjaźni polsko francuskiej.

Obrady posłów i senatorów B. B. w Krakowie. W czwartek dnia 25. kwietnia br. odbyło się w Ratuszu krakowskim zebranie posłów i senatorów grupy regjonalnej BBW. województwa krakowskiego w obecności pos. pułk. Walerego Sławka, prezesa klubu BBWR. W zebraniu wzięli udział posłowie i senatorowie; red. Dąbrowski, dr. Dybowski. Dobrzański, Gwiżdż, Hyla, Jarosz, Jasiński, Kleszczyński, prof. dr. Krzyżanowski, ksiądz prałat Madej, Pochmarski, prez. sen. Rolle, sen. Rudnik, Stadnicki, sen. Tarnowski, Tomaszkiewicz, sekretarz generalny BBWR. dr. Dolanowski, sekretarz woj. Sokólski, mężowie zaufania dr. Bierczyński, prof Gdula. dr. Kaplicki, dr. Radzyński, dr. Sieńko, prezes. związku ziemian Rudziński, przedstawiciele prasy: red. Beaupre, dr. Rubel i L. Strojek. Ponadto w charakterze gości przybyli: wojewoda Kwaśniewski, wicewojewoda Duch naczelnicy wydziałów, Walicki i Maćko.

Zebranie zagaił prezes Sławek, oznajmiając, że kierownictwo krakowskiej grupy regjonalnej B. B. W. R. objął prezydent m. Krakowa sen. inż. Karol Rolle w miejsce ustępującego dra Dybowskiego, któremu pułk. Sławek wyraził serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę.

Następnie prezes pułk. Sławek wygłosił dłuższy referat o obecnej sytuacji politycznej i aktualnych zadaniach Bloku. W dyskusji, w której zabierali głos prawie wszyscy obecni, poruszono szereg zagadnień z dziedzin interesów gospodarczych wsi, miasta, a w szczególności warstwy pracującej.

Sytuację zagraniczną omówił pos. Dybowski poczem uchwalono przez aklamację rezolucję następującej treści; Należy stwierdzić, że jeden z ustępów memorandum przedstawiciela Rzeszy, niemieckiej w komisji dla reparacyj w Paryżu, mówiący o rewizji granic wschodnich, wprowadza element niepokoju w politykę międzynarodową.

Grupa regjonalna posłów i senatorów BBWR województwa krakowskiego wyraża zdecydowaną pewność, że w szczególności wobec tych nowych utrudnień jednolita Polska bez wahań i bez zastrzeżeń popiera spokojną i rzeczową politykę p. Ministra Spraw Zagranicznych, którzy stojąc niezłomnie na straży postanowień traktatów międzynarodowych i zagwarantowanych w nich interesów państwa Polskiego, dąży do utrzymania równowagi i pokoju w środkowej Europie.

Przy końcu zebrania ks. prałat Madej w imieniu całej krakowskiej grupy BBWR. wyraził ustępującemu prezesowi grupy, d-rowi Dybowskiemu serdeczne podziękowanie za dotychczasową pracę.

Jakie jarzyny winniśmy mieć w ogrodzie.

Jedną z ulubionych jarzyn jest fasola szparagowa, którą się je zieloną gotowaną wraz z całemi strączkami. Nasienie fasoli szparagowej dostanie wszędzie a są 2 gatunki karłowa i tyczna. Siać należy po św. Zofji tj. po 15 maja ze względu na chłody, których nie lubi i w miejscu zacisznem.

Sieje się w rzędy 30 cm. odległe, karłową nieprzerwanie co 2 cm. zaś tyczną kupkami co 20 cm. Jest to jarzyna, którą powinien mieć każdy gospodarz, który odnajmuje mieszkanie letnikom a i dla siebie należy ją hodować bo jest smacznym i zdrowym pokarmem. Je się ją ugotowaną pomaszczoną masłem, albo też na kwaśno.

Dobrze byłoby również, aby każdy gospodarz postarał się o rozsadę kapusty włoskiej i kalarepki, przynajmniej po 20—30 sztuk. Kapustę włoską sadzi się w odległości 40 cm. we wszystkich kierunkach jedna od drugiej zaś kalarepkę tak samo w odległości 30 cm. Ziemia tak przygotowana jak pod zwykłą kapustę. Zachęcam też tych, którzy mają sposobność do zaopatrzenia się w rozsadę kalafiorów wczesnych, aby się zajęli również hodowlą tej jarzyny. Uprawa ziemi jak pod kapustę, sadzi się zaś rzędami odległemi od siebie 50 cm. zaś roślina od rośliny co

60 cm. Bardzo pomaga kalafjorom polewanie od czasu do czasu gnojówką z wodą i zasilanie saletrą. Jarzyna ta udaje się u nas na grzędach bardzo dobrze a jest bardzo smaczna i do tego tu u nas, gdzie wogóle hodowla jarzyn jest zaniedbaną, jest bardzo drogą, więc też i korzyści z uprawy mogą być duże.

KRONIKA

Walne Zgromadzenie Tow. Związku Górali w Zakopanem odbyło się dnia 21 z m. Przewodniczył Prezes W. Krzeptowski. Ze sprawozdania wynika, że Wydział rozwinął w ubiegłym roku nader ożywioną działalność. Fundamenta „Domu Ludowego“ nakryte płytą betonową. Koszt tejże i wspólnego muru wyniósł 12000 zł. które pokryto częściowo z dochodów z przedstawien i subwencji, częściowo zaś z pożyczki Banku Podhalańskiego. W lecie 1928 r. dokonał Ks. Biskup Rospond poświęcenia kamienia węgielnego z okazji wizytacji Parafji.

Towarzystwo brało udział we wszystkich uroczystościach i obchodach narodowych i okazji dwukrotnego pobytu Pana Prezydenta Rz. P. przy przywitaniu i złożeniu Temuż hołdu, dalej w obchodzie 10 lecia, jak również w akcji wyborczej do Rady Gminnej, współdziałało w urządzeniu międzynarodowych zawodów narciarskich, brało udział w ankiecie międzyministerjalnej w sprawach Uzdrowiska, urządziło 4 przedstawienia oparte na motywach ludowych, kilka zabaw, wreszcie zorganizowało z ramienia Powiatu wyjazd zespołu na „Dożynki“ w Spale.

Wydział odbył 12 posiedzeń i 54 różnych zebrań w sprawach obchodowych, wyborów i t d.

Ze względu, że Związek Górali powstał w lutym 1904 r. postanowiono urządzić w lecie br. o ile możności wraz ze Zjazdem Podhalan — obchód 25-lecia i zarazem wydać pamiętnik Tow.

Przewodniczący odczytał przytem imiona 66 zmarłych członków Związku między tymi śp. Franciszka Pawlicy długol. Prezesa śp. Klimka Bachledy, przewodnika, który padł ofiarą pełnienia swych obowiązków, śp. Bartka Obrochty, znanego gęślarza, śp. Włodz Tetmajera, posła i w. i. Obecni stojąc uczcili pamięć tych Zmarłych przez 1 minutowe milczenie.

Sprawę przystąpienia Tow. do Związku Podhalan odroczono ze względów formalnych do następnego zebrania.

Następnie dokonano wyborów 6-ciu członków Wydziału w miejsce ustępujących, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego.

W końcu przystąpiono do omówienia sprawy obecnie najbardziej aktualnej — sprawy dalszego prowadzenia budowy Domu Ludowego, którego koszt wyniesie około 300.000 złotych. Pragnąc budowę tego Domu przyspieszyć i dać jej realne podstawy prawne — postanowiono jednomyślnie zawiązać pod firmą „Domu Lud. Tow. Związku Górali im. Fr. Pawlicy, Spółdzielnia z ogran. odp.“, złożoną z członków Tow. Udział wynosi 100 zł., każdy członek nabywać może dowolną ilość udziałów. Tow. Związek Górali wnosi do Spółdzielni jako udział dotychczasowy dorobek w placu i rozpoczętej budowie, oszacowanej na 70000 Zł. Deklarację przystąpienia podpisało kilkudziesięciu członków, którzy po przyjęciu statutu wybrali Radę Nadzorczą z 9 członków. Ta ukonstytułowała się, wybierając prezesem p. Posła W. Roja, Wice prezesem Józefa Ustupskiego, sekretarzem Jana Jacinę. W skład Dyrekcji weszli: Prezes W. Krzeptowski, Andrz Krzeptowski i Józef Cukier.

Jest nadzieja, że jedynie na tej drodze budowa Domu doprowadzoną zostanie w krótkim czasie do skutku.

Zebranie zamknięto o godz. 11 w nocy. Wytrwała praca w ciągu 7 godzinnego posiedzenia i spokojny a rzeczowy tok obrad zebranych w liczbie około 100 osób, nad obfitym porządkiem dziennym każą przypuszczczać, że działalność Tow.. łącznie z zawiązaną Spółdzielnią rozwijać się będzie nadal owocnie i osiągnie zamierzone cele. *W. K.*

Ewidencja „Orląt“ podaje do wiadomości, że została zreorganizowana i przeniesiona z ul. Koralnickiej 4 na ul. Krzywą 10 I p. — we Lwowie. Wymiana starych odznak na nowe odbywa się w dalszym ciągu.

Krzyki letniej mody. Słynny z tego, że zielenił i pokrywał kwieciem całą ziemię — kwiecień — podle w tym roku udawał przedwiośnie. Na skutek tego, można nawet obrazić tradycyjną królewską porę roku, nazywając ją lichutką imitatorką jesieni. To jedna strona medalu. Druga, — że Pani dopiero teraz zaczyna wyłuskiwać się z futer, ciepłego jaegerowskiego dessous i grubych zimowych weln. Dopiero teraz Pani ma możność zacząć myśleć o skompletowaniu swej letniej garderoby. Powinna o tem

myśleć temszybciej, że tegoroczne lato ma przyść zupełnie znienacka i stać się zupełną rehabilitacją niedorozwiniętej wiosny.

Tegoroczna moda letnia przynosi cały szereg nowych rewelacyjnych pociągnieć i daje masę oryginalnych arcyciekawych nowości. Doskonałą reasumpcją letnich tendencyj mody jest ostatni majowy numer „Przeglądu Kobiecego“. Numer ten wyczerpująco i szczegółowo omawia wszystkie detale letnich toalet i jako poradnik w tej dziedzinie jest niezastąpiony. Sto kilkadziesiąt modeli sukien, płaszczów, bluzek itd. i td. jest dostatecznym materjałem, aby zadowolnić wymagania naszych Pań od najskromniejszych do najbardziej wykwintnych.

Po za działem modelowym wspomniany numer przynosi, jak zwykle, doskonały dział literacko opisowy.

Nr 5 „Przeglądu Kobiecego“ zasługuje w zupełności na to, by znaleźć się w ręku każdej naszej Pani.

Adres Redakcji i Administracji wydawnictwa: Warszawa, Długa 45, Konto P. K. O. 1715.

„Przegląd Kobiecy“ można prenumerować we wszystkich urzędach pocztowych Rzeczypospolitej Polskiej i księgarniach.

Wiosna na Podhalu. Nareszcie doczekaliśmy się wiosny i ciepła. Pierwsze dni maja i ostatnie kwietnia przyniosły znaczne ocieplenie i piękną pogodę przeplataną ciepłym deszczykiem. Nareszcie zaczyna się ziemia zielenić. Robota w polu wre. Przez ostatnie dwa dni 6 i 7 maja mamy nawet dni gorące. Temperatura dochodziła do 36° C. w słońcu. Zima poczyniła w drzewach ogromne szkody. Z wyjątkiem akacji, brzoz, jarzębiny i wierzb, wszystkie drzewa mniej lub więcej przemrożone. Jeszcze nie puszczają, więc nie można ocenić, które i jak się opuszczą.

Z obchodów 3-go maja.

W Nowym Targu to święto narodowe skupiło bardzo liczne rzesze obywateli mimo spóźnionej wiosny i pięknej pogody. Było naprawdę świętem.

Po nabożeństwie i kazaniu przeszły wszystkie organizacje i szkoły przed ratusz na rynek, który zaległy tłumy publiczności i myślą głęboką natchnione.

Tu z balkonu miał piękne przemówienie nasz poseł Jan Walewski. Przechodząc dzieje Konstytucji 3 maja nawiązał do czasów dzisiejszych, gdzie również jak ongiś toczy się walka o naprawę Rzplitej. Wspomniał na targowiczan, których niestety i dziś nie braknie. Tak zły duch przeszłości i dziś się odżywa. Przemówienie to bardzo poważne i jak powiedzieliśmy pełne głębokich myśli i przestrogi na czasy dzisiejsze zrobiło wielkie na obecnych wrażenie.

Po przemówieniu nastąpiła defilada wszystkich organizacyj i szkół przy dźwiękach marsza muzyki strażackiej pod batutą jak zawsze niezmordowanego kapelmistrza p. Stiastnego. Muzyka ta odegrała również dzień przed tem „capstrzyk“ jak również przygrywała w czasie nabożeństwa Wieczór zakończono święto uroczystą akademją w Sokole, na której również jawiły się tłumy publiczności.

W Jordanowie przemawiał na uroczystości 3 maja nasz poseł Feliks Gwiżdż jak również i w Spytkowicach. Skreślił w tych przemówieniach również dzisiejsze położenie i potrzebę jaknajrychlejszej zmiany konstytucji, aby naprawić to, co jest złe.

Przemówienia były nacechowane powagą dzisiejszej chwili bez flag i czczych obietnic, jak to zwykli posłowie robić, ale z silnem zaznaczeniem, że jak ongiś biskup Sołtyk poseł z ziemi krakowskiej na sejm 4 letni usilnie stał za konstytucją 3 majową i domagał się jej przyjęcia bez dyskusji tak i On dzisiaj wraz z innymi Posłami naszej ziemi idąc za piękną tradycją swojego niejako poprzednika również twardo stać będzie przy naprawie obecnej konstytucji, by naród nasz przez jej zmianę zebrał się w siłach i spotężniał

W obydwu miejscowościach przyjmowano p. Gwiżdża z entuzjazmem jak również poważne jego przemówienia.

Jabłonka na Orawie obchodziła również dzień ten bardzo uroczyście. a zakończyło go wieczorem przedstawieniem. które zaszczycił swoją obecnością pan starosta Skalecki.

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Sadźcie drzewka owocowe!

Wójcik Piotr ur. w r. 1895 w gminie Krzeszów pow. Maków, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Nowym Targu.

Bronisław Kułach urodzony w r. 1897 w Białym Dunajcu, zamieszkały w Poroninie zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Nowy Targ, którą się unieważnia.

Redaktor odpowiedzialny: Jan Krauzowicz. Drukarnia „Podhalańska" W. Ostrowskiego przedtem I. Borka w Nowym Targu